

Tatiana Szczygłowska

Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

List do redakcji jako pograniczny gatunek dziennikarski

Wprowadzenie

Dyskusja nad rolą poczty redakcyjnej toczyła się już w 1995 roku podczas prac nad projektem ustawy o prawie prasowym. Poseł Leszek Zieliński stwierdził wówczas, że „listy do redakcji stanowią podstawową formę samodzielnego przekazu myśli, a ich publikowanie w prasie jest istotną formą uczestnictwa obywateli w życiu publicznym państwa demokratycznego”¹. Wniósł także o uznanie korespondencji czytelników za materiał prasowy, który „nie tylko odzwierciedla opinię publiczną, ale także skutecznie demaskuje zabiegi dziennikarzy i wydawców manipulujących opinią publiczną”².

Mimo iż w 1996 roku projekt wspomnianej ustawy został odrzucony i listy do redakcji nadal nie są jednoznacznie definiowane jako materiał prasowy, orzecznictwo sądowe w tym zakresie rozstrzyga wszelkie dylematy. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 28 września 2000 r. „listy do redakcji stanowią materiał prasowy w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 4” obowiązującej ustawy o prawie prasowym z roku 1984 „pod warunkiem, że przesłane zostały do redakcji w celu ich opublikowania”, a ich ukazanie się drukiem zostało poprzedzone starannym sprawdzeniem wszelkich zwartych w nich informacji³. Można zatem przyjąć, że listy do redakcji dają wyraz subiektywnym sądom czytelników, choć niekoniecznie odzwierciedlają stanowisko redakcji. Dlatego każda szanująca się redakcja, chcąc uchodzić za obiektywną, drukuje korespondencję czytelników, nie uzurpując sobie przy tym prawa do ingerencji w jej treść.

¹ Cytat pochodzi ze sprawozdania stenograficznego z posiedzenia Sejmu RP II kadencji dostępnego on-line pod adresem:
<http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf/5c30b337b5bc240ec125746d0030d0fc/2f353bd6d3d2a2d7c12574e90049bd9a?OpenDocument>, dostęp: 21.07.2010.

² Tamże.

³ Cytaty pochodzą z orzecznictwa sądowego dostępnego on-line pod adresem:
<http://www.press.pl/prawo/pokaz.php?id=7>, dostęp: 21.07.2010.

1. Materiał badawczy

Prezentowane w artykule spostrzeżenia mają na celu przedstawienie listu do redakcji jako formy wypowiedzi epistolarnej. Podstawę dla podjętej dyskusji stanowi analiza materiału badawczego obejmującego pięćdziesiąt listów zaczerpniętych z polskojęzycznego magazynu *Newsweek Polska* [NP] oraz pięćdziesiąt listów zaczerpniętych z anglojęzycznego magazynu *Newsweek International* [NI], które ukazały się we wspomnianych tygodnikach w roku 2004. Aby zachować obiektywność, starałam się włączać do korpusu jak najwięcej tekstów pochodzących z jednego wydania tygodnika. Selekcja objęła listy prezentujące opinie autorów w sposób niejednoznaczny oraz te skupiające się głównie na wyrażaniu prośb, podziękowań, przeprosin czy zawiłych wyjaśnień dotyczących wcześniejszej korespondencji bądź opublikowanych w magazynie artykułów.

2. List do redakcji – list to czy nie list?⁴

Pytanie postawione w tytule sekcji zostało podyktowane wątpliwościami, jakie w badaczach budzi przynależność gatunkowa omawianych tekstów. Przykładowo, Magnet i Carnet⁵ przebadali listy wymieniane między naukowcami za pośrednictwem redakcji czasopism naukowych. W rezultacie stwierdzili, że listy do redakcji są jedynie formami służącymi wyrażaniu poglądów czy sprostowań, mimo iż zwrot do adresata brzmiący *Sir* czy *Dear Sir* sugerowałby inaczej. Należy jednak pamiętać, że przeanalizowana przez wspomnianych badaczy korespondencja ma nieco inny charakter niż listy do redakcji, które można znaleźć w omawianych tutaj magazynach.

Z kolei Biber⁶ i Lee⁷ sklasyfikowali list do redakcji jako podgatunek artykułu wstępnego. Biber oparł swoje złożenie o analizę tekstów pisanych zgromadzonych w The Lancaster-Oslo/Bergen Corpus of British English, natomiast Lee przyjął klasyfikację stworzoną na potrzeby The British National Corpus. Trzeba jednak uściślić, że głównym kryterium doboru tekstów w przypadku obu korpusów był środek przekazu lub miejsce publikacji. Czynniki te zostały najprawdopodobniej także uznane za decydujące o przynależności poszczególnych tekstów do różnych gatunków mowy. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że zróżnicowanie gatunkowe tekstów wchodzących w skład obu zbiorów zostało wypracowane bez dogłębnej analizy realizowanych przez nie celów komunikacyjnych. Co więcej, najprawdopodobniej nie podjęto próby ustalenia czy w ogóle lub chociaż do jakiego stopnia poszczególne teksty odzwierciedlają model strukturalny gatunku, za którego reprezentanta zostały uznane.

⁴ Cytaty pochodzące ze źródeł anglojęzycznych zostały przetłumaczone przez autorkę.

⁵ A. Magnet, D. Carnet, *Letters to the editor: Still vigorous after all these years? A presentation of the discursive and linguistic features of the genre*, „English for Specific Purposes” 2006, t. 25, nr 2, s. 175.

⁶ D. Biber, E. Finegan, *Adverbial stance types in English*, „Discourse Processes” 1988, nr 11, s. 66, 68.

⁷ D. Lee, *Genres, Registers, Text Types, Domains, and Styles: Clarifying the Concepts and Navigating a Path Through the BNC Jungle*, „Language Learning and Technology” 2001, t. 5, nr 3, s. 53, 66.

Jak widać powyżej, ustalenie wspólnej dla wszystkich badaczy typologii gatunków stanowi spory problem ze względu na zmieniające się z analizy na analizę cele, dla których dana klasyfikacja jest tworzona. Jednym z moich głównych zamierzeń w niniejszym artykule jest określenie wzorca gatunkowego listu do redakcji w oparciu o szereg elementów dających się wykryć w konkretnych realizacjach w formie wypowiedzi. Skupiam się więc zaledwie na jednym gatunku mowy, nie próbując przy tym odnaleźć drogi w labiryncie wszelkich zdarzeń komunikacyjnych będących udziałem jakiejś społeczności. Obserwacje poczynione w trakcie analizy zgromadzonej korespondencji skłaniają mnie do uznania listu do redakcji za tekst epistolarny i nie jestem osamotniona w tym twierdzeniu, ponieważ podobną opinię wyrażają również Wojtak⁸ oraz Bex⁹.

Z pewnością do cech wspólnych artykułów wstępnych i listów do redakcji należą miejsce publikacji, jakim jest dział opinii w gazecie oraz fakt, że obie formy służą wyrażaniu poglądów. Ponadto, jak zauważają Davis i Rarick¹⁰, zarówno „wstępniak” jak i list do redakcji stymulują wzajemnie swoje pojawianie się na łamach gazety. Jednak autorem artykułu wstępnego jest zwykle redaktor, więc sam tekst wyraża „credo redakcji”, jej program, założenia i politykę¹¹. Z kolei autorami listów do redakcji są czytelnicy chcący wyrazić swoje zdanie na jakiś temat. Korespondencja czytelników dociera za pośrednictwem poczty lub internetu, natomiast „wstępniak” powstaje w samej redakcji i może mieć formę listu.

3. Porozmawiaj ze mną ... listownie

Istotne w tym kontekście jest ustalenie, czym charakteryzuje się tekst epistolarny rozumiany jako „typ wypowiedzi realizującej konwencje określonego wzorca gatunkowego”¹². Głównym celem, dla którego ludzie piszą listy, jest chęć skontaktowania się na odległość. Violi¹³ oraz Karwatowska i Nowak twierdzą również, że jednym z wyznaczników omawianego gatunku jest dialogowość przejawiająca się w „zwrotności, otwartości na sugestie, podejmowaniu dyskusji, równorzędności dwóch podmiotów komunikacyjnych z wymiennością ich funkcji”¹⁴. Wykładnikami tej cechy są na przykład sformułowania zachęcające do odpowiedzi: *Mam nadzieję, że Artur Barciś nie napisał tylko tego jednego tekstu i będzie częściej pisał.* [NP: 17.10.04] czy

⁸ M. Wojtak, *Stylistyka listów do redakcji na przykładzie poczty redakcyjnej miesięcznika „bikeBoard”, [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 8, red. M. Białoskórska, L. Mariak, Szczecin 2002, s. 195-214.

⁹ T. Bex, *Variety in Written English*, London/New York 1996.

¹⁰ H. Davis, G. Rarick, *Functions of Editorials and Letters to the Editor*, „Journalism Quarterly” 1964, nr 47, s. 109.

¹¹ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006, s. 86.

¹² M. Wojtak, *Stylistyka listów...*, s. 197.

¹³ P. Violi, *Letters*, [w:] *Discourse and Literature*, red. Teun A. Van Dijk, Amsterdam/Philadelphia 1985, s. 149.

¹⁴ M. Karwatowska, P. Nowak, *List jako zaproszenie do dialogu*, [w:] *Porozmawiajmy o rozmowie: lingwistyczne aspekty dialogu*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice 2003, s. 60.

nawiązania do wcześniejszej korespondencji: *Jestem oburzony zamieszczonym w „Newsweeku” listem autorstwa...* [NP: 14.03.04]. Wojtak także wspomina o dialogowym charakterze tekstu epistolarnego, definiując go jako „formę zastępczej rozmowy”¹⁵, która jest jednak pisana monologowo i zwrócona do nieobecnego odbiorcy.

Kolejnym wyznacznikiem gatunkowym jest obecność rozmaitych form deiktycznych odnoszących się do nadawcy, odbiorcy, a także czasu i przestrzeni, o których jest mowa w liście¹⁶. Nadawca ujawnia swoją obecność nie tylko dzięki podpisowi, ale także używając zaimków osobowych *ja*, *mnie* czy *mój* lub form czasownikowych w pierwszej osobie liczby pojedynczej: *jestem*, *uważałam* czy *zgadzam się*. Z kolei odbiorca jest sygnalizowany zaimkami *ty* czy *wasz* i wymieniany w zwrocie adresatynym lub w sformułowaniach podobnych do *Redakcja „Newsweeka”* czy *Your article on Vice President*.

Równie ważnym sygnałem gatunkowym listu, o czym wspominają Barton i Hall¹⁷, są powtarzające się nawiązania do tu i teraz nadawcy oraz odbiorcy. Zwykle miejsce i data powstania listu pojawiają się na kopercie oraz w nagłówku, które to informacje najczęściej pozostają do wiadomości redakcji w przeanalizowanym przez mnie korpusie korespondencji, zwłaszcza w przypadku listów polskich. W listach angielskich ujawnione zostaje miasto, stan bądź kraj, z którego nadeszła korespondencja. Jeżeli zaś chodzi o datę, to pewnym wyznacznikiem jest moment ukazania się listu drukiem. Ze względu na to, że czytelnicy omawiają bieżące sprawy, w dużej mierze poruszane w poprzednim wydaniu gazety, można ze sporą dokładnością ustalić, kiedy list został napisany. Podobną rolę pełnią także sformułowania: *Przed chwilą przeczytałem tekst* [NP: 14.03.04] czy *Thanks for your article „Smokeless Europe”* (Nov. 3) [NP: 18.02.04], które do pewnego stopnia informują o „tu” autora.

Istotną rolę odgrywa także siła illokucyjna listu, o której Barton i Hall piszą: „już samo istnienie listu coś oznacza, podobnie jak wyrażone w nim treści”¹⁸. Violi¹⁹ dodaje, że bez względu na poruszane tematy list akcentuje swoje własne istnienie dzięki powszechnemu przekonaniu o tym, że jego powstanie ma na celu skomunikowanie się z nieobecnym odbiorcą. Zjawisko to jest szczególnie zaakcentowane w listach okazjonalnych jak zaproszenie na ślub czy tych, w których składamy kondolencje. Już samo napisanie i wysłanie takiego listu zostaje odpowiednio zinterpretowane przez odbiorcę, zwłaszcza że jego treść jest wysoce skonwencjonalizowana i pełna utartych formułek. Podobnie jest w przypadku listu do redakcji. Fakt, że autor skomponował swoją wypowiedź sygnalizuje wstępnie jego chęć do podzielenia się poglądami

¹⁵ M. Wojtak, *Stylistyka listów...*, s. 197.

¹⁶ D. Barton, N. Hall, *Introduction*, [w:] *Letter Writing as a Social Practice*, red. D. Barton, N. Hall, Amsterdam/Philadelphia 2000, s. 6.

¹⁷ Tamże, s. 6.

¹⁸ Tamże, s. 6-7.

¹⁹ P. Violi, *Letters*, s. 161.

na wybrany temat i redakcja w chwili otrzymania korespondencji od czytelnika spodziewa się w jakim celu została ona przysłana.

Violi sugeruje wręcz, że „każdy list lub jego część jest w stanie dokonać określonego aktu illokucji (jak prośby, przeprosiny, obietnice, rozkazy, itp.) a także generować strategie komunikacyjne podobne do tych, które można odnaleźć w rozmowie”²⁰. Z kolei Karwatowska i Nowak twierdzą, że „list jest złożonym aktem mowy, w którym dominują asercje i dyrektywy, pojawiają się też ekspresywy i komisyywy, natomiast nie występują deklaratywy”²¹. Oto kilka przykładów zaczerpniętych z przeanalizowanego przez mnie korpusu listów do redakcji: ekspresywy *Bardzo dziękuję za artykuł o DDA* [NP: 29.08.04] czy *Thank you for Fared Zakaria's great cover story* [NI: 7/14.06.04], komisyywy *Naprawdę ze szczerego serca chciałabym uczynić coś, by pomóc ludziom tak cierpiącym* [NP: 14.11.04] czy *On Election Day, I will proudly vote for Kerry and Edwards* [NI: 30.08.04], dyrektywy *Please consider your core readership* [NI: 26.01.04] czy *Oburzona ignorancją Filipa Łobodzińskiego [...], chciałabym zapytać, skąd autor czerpie swoją wiedzę* [NP: 12.12.04]. Wszystkie te wypowiedzi, choć pewnie w najmniejszym stopniu asercje, mają na celu nawiązanie i podtrzymanie kontaktu z odbiorcą, podobnie jak w bezpośredniej rozmowie. Jednak w przypadku dialogu prowadzonego w listach nie ma możliwości natychmiastowego zweryfikowania intencji nadawcy w zależności od reakcji odbiorcy²². Dystans, który ich dzieli, może zdezaktualizować do pewnego stopnia komunikat autora a jego uaktualnienie jest możliwe dopiero w kolejnym liście.

4. Krok po kroku czyli schemat gatunkowy listu do redakcji

Próbie ustalenia wiodących konwencji gatunkowych listu do redakcji podjęła Wojtak²³ w oparciu o analizę poczty redakcyjnej miesięcznika przeznaczanego dla miłośników kolarstwa górskiego. Za najważniejsze komponenty wzorca uznała aspekty: strukturalny, pragmatyczny i stylistyczny. W przypadku modelu wzorcowego, który „decyduje o tożsamości gatunku [...] i jego miejscu w polu gatunkowym”²⁴, aspekt strukturalny realizowany jest przez następujące składniki: człon inicjalne zawierające zwrot do adresata i wprowadzenie do tematu, człon główny przedstawiający zasadniczą treść wypowiedzi, i człon finalne składające się z segmentu rozwiązującego kontakt oraz frazy identyfikującej nadawcę.

¹⁹ P. Violi, *Letters*, s. 161.

²⁰ Tamże, s. 162.

²¹ M. Karwatowska, P. Nowak, *List jako...*, s. 62.

²² Tamże, s. 68.

²³ M. Wojtak, *Stylistyka listów...*

²⁴ Tamże, s. 199.

Schemat zaproponowany przez Wojtak w dużej mierze odzwierciedla ten wypracowany przez innych badaczy zajmujących się opisem głównych cech decydujących o przynależności danego tekstu do szeroko pojętej klasy listów. Zdaniem Bexa²⁵ i Evans²⁶ każdy list powinien zawierać zwrot grzecznościowy skierowany do odbiorcy oraz formułkę pożegnalną wskazującą na nadawcę wraz z towarzyszącym jej ręcznym podpisem²⁷. Równie istotne są dane adresowe oraz miejsce i data powstania²⁸. Bex²⁹ twierdzi, że osoby piszące listy do redakcji kierują się regułami dookreślającymi wzorzec gatunkowy listu, które w pewnej mierze narzuca sama redakcja instruując autorów, aby podpisali się pełnym imieniem i nazwiskiem, podali adres i numer telefonu. Są to dane niezbędne do weryfikacji autora, choć trudno się ich doszukać w wydrukowanym tekście ze względu na przepisy o ochronie danych osobowych³⁰. Jeśli chodzi o przeanalizowaną przez mnie korespondencję, to w przypadku listów angielskich wzmianka o mieście lub stanie, z którego autor pochodzi, jest zwykle podana tuż pod podpisem. W przypadku listów polskich, informacje te zwyczajowo pozostają do wiadomości redakcji.

W analizowanym materiale, na człon inicjalny w listach polskich składa się zwykle tytuł, natomiast w listach angielskich – napisana wielką literą pierwsza linijka tekstu. Tematyka pojawiającego się dalej wstępu zależy w dużej mierze od głównej intencji autora. W rezultacie, listy wyrażające pozytywną krytykę zaczynają się od nawiązania do komentowanego artykułu i zasygnalizowania aprobaty dla tej publikacji. Czasami piszący komentują tylko zaistniały problem i nie podają szczegółów pozwalających jednoznacznie zidentyfikować poświęcony mu materiał prasowy. Podobne praktyki daje się zauważyć także w listach zawierających negatywną krytykę.

W listach poświęconych polemice, segment wstępny przedstawia omawiany temat i związaną z nim opinię autora. Brak tu nawiązań do konkretnych publikacji, o co jednak dba redakcja, umieszczając stosowne informacje w nawiasach na końcu tekstu, zwłaszcza w listach polskich. Dodatkową wskazówkę stanowi też tytuł listu, natomiast w przypadku *Newsweek International* – tytuł zbiorczy umieszczany nad grupą tekstów omawiających jeden temat. Z kolei wstęp w listach określanych jako reakcje zawiera szczegóły dotyczące autora i tematu korespondencji komentowanej w danym liście, po czym następuje jasne wskazanie, które szczegóły zostaną omówione w dalszej części tekstu.

Jeżeli chodzi o człon główny listu do redakcji, to nie sposób jest mówić o jakiegokolwiek powtarzalności, która dałaby się zauważyć w przebadanym korpusie. Treść poszczególnych elementów zależy od głównego problemu poruszonego przez autora, co wyjaśniam bardziej szczegółowo w sekcji poświęconej tematyce listów do redakcji.

²⁵ T. Bex, *Variety in...*, s. 156.

²⁶ V. Evans, *Successful Writing: Proficiency*, Express Publishing 1997, s. 82.

²⁷ H. Cory, *Advanced Writing with English in Use*, Oxford 1999.

²⁸ Tamże, s. 88, 103.; G. Brown, G. Yule, *Discourse Analysis*, Cambridge University Press 1983, s. 150.

²⁹ T. Bex, *Variety in...*, s. 156.

³⁰ Tamże, s. 156.

Na człon finalny analizowanych listów angielskich listów składa się imię i nazwisko autora oraz miejsce zamieszkania. Informacje te są czasami uzupełnione o tytuł naukowy lub pozycję zajmowaną w pracy czy organizacji. W listach polskich, autorzy najczęściej podpisują się tylko imieniem lub pozostają anonimowi. Segment rozwiązujący kontakt w zasadzie nie występuje. Nie jest to jednak równoznaczne z brakiem tych elementów również w wersji listu otrzymanej przez redakcję, która najprawdopodobniej została poddana edycji na potrzeby publikacji.

Kolejny komponent wzorca gatunkowego związany jest z pragmatycznym aspektem wypowiedzi. Zdaniem Wojtak³¹, rozpatrywane teksty:

[...] oscylują między pismem a mową, komunikatem prywatnym a wypowiedzią publiczną, tekstem konwencjonalnym a wypowiedzią oryginalną, komunikatem fachowym a wypowiedzią ekspresywną – by wymienić opozycje najważniejsze. Paradoksy owe wynikają z charakteru komunikacji, sposobu upowszechniania wypowiedzi, relacji między uczestnikami interakcji, podstawowych celów wypowiedzi.

Głównym celem komunikacji listów do redakcji jest wyrażanie i wymiana poglądów. W przypadku analizowanej korespondencji, angażują się w to czytelnicy *Newsweek Polska* i *Newsweek International* chcący wziąć udział w dyskusji na interesujące ich tematy, które nierzadko zostały poruszone w którymsz z artykułów. Treści adresowane są wyłącznie do redakcji lub jednocześnie do redakcji i czytelników. Zwykle relacje między nadawcą i odbiorcą są dość oficjalne, chociaż zdarzają się listy próbujące zmniejszyć ten dystans za pomocą mniej formalnych zwrotów.

Wspomniana już wcześniej dialogowość również składa się na pragmatykę analizowanych tekstów. Świadczy o niej między innymi obecność pytań w treści listu, które mają zachęcić odbiorcę do ustosunkowania się do zasygnalizowanego problemu³². Przykładowo: *Czy publicysta powinien w ten sposób ujawniać poglądy?* [NP: 20.06.04] lub *Po co informacje o życiu prywatnym?* [NP: 18.07.04]. Równie istotne są wszelkie prośby i podziękowania, do których adresat zwyczajowo powinien się ustosunkować, na przykład: *Cieszę się, że „Newsweek” spojrzął na Powstanie warszawskie oczami jego uczestników* [NP: 22.08.04].

Stylistyczny aspekt wzorca gatunkowego listu do redakcji realizowany jest przez takie wyznaczniki gatunkowe jak: szablonowość części ramowych wypowiedzi, ekspresywność, perswazyjność oraz charakterystyczne dla tego typu tekstów elementy przesądzające o ich dialogowości³³. Daje się też zauważyć pewne tendencje jeżeli chodzi o zbiór środków stylistycznych używanych do wyrażania intencji nadawcy. Należy tu wymienić przewagę środków typowych dla języka pisanego, które są jednak czasami przeplatane kolokwializmami, z którymi mamy do czynienia w wypowiedziach mówionych: *I cannot imagine [...]* w opozycji do *I'm glad* czy *Thanks for*. Poza tym

³¹ M. Wojtak, *Stylistyka listów...*, s. 202-204.

³² Tamże, s. 206-207.

³³ Tamże, s. 209-212.

dominują formy oficjalne, zaawansowane słownictwo i rzeczowy ton, chociaż zdarzają się użycia leksyki potocznej czy wręcz slangowej ekspresywności: [...] *podatek akcyzowy naliczany jest od kwoty widniejącej na umowie kupna lub rachunku* [NP: 24.10.04] w opozycji do *Teraz musze jeździć do Wrocławia, żeby pójść do fajnego kina, pogadać z chłopakiem w kinowym barku* [...] [NP: 28.11.04]. Autorzy starają się być uprzejmi i kulturalni, dbają także o estetykę wypowiedzi, mimo iż w niektórych listach pojawiają się sformułowania świadczące o niechlujstwie językowym: *Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł Igora Ryciaka poświęcony narkomanii. Z wielką jednak przykrością odebrałam fakt* [...] [NP: 21.11.04] w opozycji do [...] *pismo to stroniczylewacki manipulant* [NP.: 14.03.04].

5. List do redakcji wśród morza innych typów korespondencji

Umiejscowienie listu do redakcji wśród innych typów korespondencji nie jest łatwym zadaniem. Mnogość przekazywanych treści a także ulegająca pewnym modyfikacjom struktura wewnętrzna poszczególnych listów sprawiają, że jakakolwiek szczegółowa klasyfikacja omawianych tekstów wymagałaby dogłębnej analizy każdego reprezentanta gatunku określanego mianem „listy.”

Najbardziej rozpowszechniony podział stosowany w typologiach listów wprowadza rozróżnienie między listami prywatnymi i nieprywatnymi³⁴. Większość badaczy zajmujących się tą tematyką nie kwestionuje wspomnianej klasyfikacji, chociaż niektórzy stosują nieco inną terminologię. Na przykład, Barton i Hall używają odpowiednio terminów listy osobiste i oficjalne³⁵, natomiast Bergs sugeruje, że korespondencję nieprywatną można również określać mianem handlowej³⁶. Z kolei Biber mówi o listach fachowych³⁷ rozumiejąc przez to listy nieprywatne, które w terminologii Bexa określane są jako publiczne³⁸. W przeciwieństwie do innych badaczy, Bex używa terminu „osobisty” w stosunku do podtypu zarówno korespondencji prywatnej jak i nieprywatnej raczej niż do mówienia wyłącznie o listach prywatnych. Zdaniem Wojtak³⁹, list prywatny należy uznać za wariant prototypowy rozpatrywanego gatunku. W związku z tym podział ogólny obejmowałby klasę listów użytkowych oraz poetyckich, gdzie w obrębie tej pierwszej grupy należałoby wyodrębnić list prywatny (nieoficjalny) i list publiczny (oficjalny).

Podział ten nie jest jednak jednoznaczny z rozróżnieniem między listami formalnymi i nieformalnymi. Często w listach prywatnych można się dopatrzeć sformułowań

³⁴ Z ang., odpowiednio „private letters” i „non-private letters”. Alexander T. Bergs, *Letters: A New Approach to Text Typology*, „Journal of Historical Pragmatics” 2004, t. 5, nr 2, s. 208.

³⁵ Z ang., odpowiednio „personal letters” i „official letters”. D. Barton, N. Hall, *Introduction*, s. 3.

³⁶ Z ang. „business letters”. Alexander T. Bergs, *Letters: A New Approach to Text Typology*, s. 208.

³⁷ Z ang. „professional letters”. D. Biber, E. Finegan, *Adverbial stance types in English*, s. 133.

³⁸ Z ang. „public letters”. T. Bex, *Variety in...*, s. 157.

³⁹ M. Wojtak, *Stylistyka listów...*, s. 197.

typowych dla języka formalnego i odwrotnie – wiele listów nieprywatnych zawiera elementy zaczerpnięte z mowy potocznej. Pewne rozwiązanie dla tego dylematu proponuje Bex⁴⁰, który dzieli listy na prywatne i publiczne, co odpowiada wspomnianym wyżej kategoriom korespondencji prywatnej i nieprywatnej. W ramach każdego z dwóch typów Bex sugeruje rozróżnienie między listami osobistymi i instytucjonalnymi, które w szerokim ujęciu można zinterpretować jako odzwierciedlające dycho-
tomię: listy nieformalne – listy formalne.

Gdzie zatem w przedstawionej powyżej klasyfikacji plasuje się list do redakcji? Zdaniem Bexa⁴¹, które w moim mniemaniu jest słuszne, listy do redakcji należy zaliczyć do grupy korespondencji nieprywatnej. Nadawca i odbiorca nie znają się, więc podczas pisania listu istotne jest zastosowanie sformułowań sygnalizujących dzielący ich dystans, jak: *Redakcja „Newsweeka” czy Pan Hubert Musiał pisze...* Ze względu na to, że wyrażane opinie mają docelowo trafić do szerszej rzeszy odbiorców, piszący starają się nie urazić potencjalnych czytelników. Jak sugerują Magnet i Carnet⁴², omawiany tu typ korespondencji wywodzi się od listu otwartego i stąd można się w nim doszukać pewnych elementów typowych dla dziennikarskiej polemiki.

Ponadto autorzy chcący ujrzyć swój tekst drukiem muszą się również stosować do wytycznych redakcji, z których wiele narzuca konwencje stosowane w listach oficjalnych. Analiza zgromadzonej korespondencji wykazała, że teksty zbudowane są z poprawnie sformułowanych zdań, nie zawierają błędów, są dość krótkie i dotyczą jednego problemu. Jednak natknęłam się również na frazy sugerujące, że autor chciał zmniejszyć dystans oddzielający go od czytelników. Najczęstszą strategią w takich przypadkach jest łączenie elementów formalnych z nieformalnymi. Na przykład, w jednym z polskich listów autor zestawia dość górnolotnie brzmiącą frazę *zorientować się w doborze liceum z kolokwialnym wyrażeniem włożyliście kij w mrowisko* [NP: 21.03.04]. Z kolei autorzy anglojęzyczni stosują czasami formy skrócone *I'm not, I can't* czy *the Bush administration hasn't been honest* [NI: 24.05.04]. Zdarzają się też próby urozmaicenia tekstów sformułowaniami o emocjonalnym wydźwięku, jak *I am happy* czy *I don't even care* oraz opisami prywatnych doświadczeń autora mających nadać listom bardziej osobisty charakter.

6. List do redakcji – egzemplarz (nie)autentyczny?

Badacze podejmujący się analizy listów do redakcji często spotykają się z zarzutem, że teksty te nie stanowią reprezentatywnego materiału jeżeli chodzi o studiowanie opinii publicznej. Związana z tą kwestią krytyka skupia się na dwóch głównych problemach. Po pierwsze nie wszystkie listy przychodzące do redakcji ukazują się drukiem, ponieważ o ich doborze decyduje wydawca. Po drugie grono piszące listy

⁴⁰ T. Bex, *Variety in...*, s. 157.

⁴¹ Tamże, s. 154.

⁴² A. Magnet, D. Carnet, *Letters to the editor...*, s. 175.

niekoniecznie reprezentuje przysłowiowego przeciętnego obywatela, ponieważ wiele osób nie jest po prostu zainteresowanych wyrażaniem swoich poglądów na łamach gazety. Powyższe stwierdzenia wydają się do pewnego stopnia zasadne, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że redakcja narzuca autorom zasady, zgodnie z którymi powinni redagować swoje wypowiedzi. Można zatem przypuszczać, że niektóre osoby czują się zniechęcone i w rezultacie zrezygnują z napisania listu. Istnieje także ryzyko, że niektóre teksty zostaną odrzucone przez redakcję ze względu na rozdzźwięk między wyrażanymi w nich opiniami i oficjalną ideologią gazety.

Przytoczone zarzuty zainspirowały badaczy do scharakteryzowania sylwetki modelowego autora listu. Forsythe⁴³, komentując korespondencję nadesłaną w przeciągu roku do wydawanego w Louisville „Courier Journal”, zauważył, że większość piszących rekrutowało się spośród grupy białych mężczyzn w wieku średnim oraz starszym, których poglądy były konserwatywne, wykształcenie lepsze niż przeciętnego obywatela, a zawodowo byli oni związani z szeroko pojętym biznesem, urzędami lub dziedzinami specjalistycznymi. Porównywalne dane uzyskali w swoim badaniu Singletary i Cowling⁴⁴, którzy przyjrzeni się autorom listów nadsyłanych do periodyków wydawanych w Pensylwanii przez okres sześciu tygodni. Największą grupę stanowili mężczyźni powyżej czterdziestego roku życia, którzy wykazywali się solidnym wykształceniem i cenionymi zawodami. Także Grey i Brown⁴⁵ doszli do wniosku, że osoby piszące listy do redakcji są zwykle starsze, bogatsze, lepiej wykształcone, bardziej konserwatywne i lepiej zakorzenione w swojej społeczności niż średnia populacja.

Istnieją jednak przekonujące dowody pozwalające podjąć dyskusję z przedstawioną powyżej krytyką autentyczności listów do redakcji. Pawlata⁴⁶ przytacza badania, w których listy wyrażające opinie o równościowej poprawce do konstytucji w USA zestawiono z rezultatami badania opinii publicznej na ten sam temat. Aby uwiarygodnić otrzymane wyniki, porównano także opinie wyrażane w korespondencji publikowanej w całości przez otrzymujące ją gazety z poglądami jakie można znaleźć w gazetach korzystających z prawa do publikowania tylko wybranych listów. Zaskakujące było to, że nie dopatrzone się stronniczości w doborze listów, a wyrażane poglądy pokrywały się ze zdaniem opinii publicznej. Z kolei Renfro⁴⁷ przeanalizował listy nadsyłane do redakcji dziennika wydawanego w Teksasie przez okres czterech miesięcy, biorąc pod uwagę listy publikowane jak i niepublikowane. Okazało się, że odrzucone

⁴³ S.A. Forsythe, *An Exploratory Study of Letters to the Editor and Their Contributions*, „Public Opinion Quarterly” 1950, nr 14.

⁴⁴ M.W. Singletary, M. Cowling, *Letters to the Editor of the Non-Daily Press*, „Journalism Quarterly” 1979, nr 56.

⁴⁵ D.L. Grey, T.R. Brown, *Letters to the Editor: Hazy Reflections of Public Opinion*, „Journalism Quarterly” 1970, nr 47, s. 454.

⁴⁶ Ch. Pawlata, *Unified Europe?: Dutch newspaper coverage about the EU enlargement and its influence on public opinion*, MA Communicatiewetenschap. Universiteit van Amsterdam, źródło dostępne on-line pod adresem: <http://www.leporello.nl/pawlata/unified%20europe.pdf>, dostęp: 7.09.2010, s. 39.

⁴⁷ P.C. Renfro, *Bias in Selection of Letters to the Editor*, „Journalism Quarterly” 1979, nr 56.

były tylko te listy, w których nie omawiano bieżących spraw, wychwalano zespół redakcyjny lub ze szczegółami rozwodzono się na temat gospodarki.

Należy jednak pamiętać, że nawet jeżeli proces publikacji listów nie jest zdominowany przez główny nurt ideologiczny gazety, nadchodząca korespondencja może zostać poddana jakiejś formie selekcji. Przede wszystkim, gdyby każda gazeta miała publikować wszystkie nadchodzące listy, to musiałaby być znacznie obszerniejsza i składać się wyłącznie z listów⁴⁸. Poza tym, zdaniem Hannah i Gandy⁴⁹, tylko nieliczni badacze są w stanie zdobyć pełny dostęp do niepublikowanych listów, które mogłyby ujawnić pewne osobiste lub wymuszone polityką redakcyjną preferencje wydawców. Najczęściej odrzuca się teksty zbyt obszerne, chaotyczne, bez podpisu czy adresu, zawierające wulgaryzmy bądź oszczerstwa, usiłujące załatwiać prywatne sprawy autorów lub poświęcone sprawom pozostającym poza kręgiem zainteresowania czytelników⁵⁰.

Mimo niewielkiej selekcji ze strony redakcji, istnieją uzasadnione przesłanki dla założenia, że większości piszących udaje się ujrzeć swoje listy drukiem. Przytoczone już wcześniej badania Singletary i Cowling⁵¹ wykazały, że korespondencja 71 procent piszących została opublikowana, a ingerencja redakcji w treść była niemal niezauważalna. Podobny wynik uzyskał Renfro⁵², stwierdzając publikację dwóch trzecich analizowanego korpusu tekstów, spośród których jedynie nieliczne zostały skrócone ze względu na ograniczoną objętość działu opinii. Można zatem wysnuć wniosek, iż większość redaktorów stosuje politykę bezstronności przy doborze listów przeznaczonych do publikacji.

Jeżeli chodzi o autentyczność listów zaczerpniętych z *Newsweek Polska* i *Newsweek International*, to należy pamiętać, że obie redakcje zastrzegają sobie prawo do redagowania nadesłanych tekstów. Analizowany korpus obejmuje jednak tylko wydrukowane listy, a już sam fakt ich publikacji pozwala sądzić, że autorzy dostosowali się do zasad rządzących kompozycją tego typu wypowiedzi. W konsekwencji ingerencja redakcji w treść rozpatrywanej korespondencji była najprawdopodobniej niewielka lub w ogóle nie miała miejsca. O autentyczności analizowanego materiału świadczy również obecność podpisu pod każdym z listów, uzupełnionego zwłaszcza w przypadku listów angielskich o częściowe dane adresowe lub pozycję zawodową piszącego. To z kolei pozwala na zweryfikowanie tożsamości autorów.

⁴⁸ K. Pearson, *Letters to the Editor*, „New Society” 30-1-1975, s. 256.

⁴⁹ J. Hannah, Oscar H. Jr. Gandy, *Editorial opinion and racial profiling: Coming to terms with DWB*, University of Pennsylvania. Paper submitted to the Political Communication Division for presentation to the 50th Annual Meeting of the International Communication Association Acapulco, Mexico, May 2000, źródło dostępne on-line pod adresem: <http://www.asc.upenn.edu/usr/ogandy/DWB.pdf>, dostęp: 7.09.2010, s. 11.

⁵⁰ P.C. Renfro, *Bias in Selection...*, s. 825-826; D.L. Grey, T.R. Brown, *Letters to the Editor...*, s. 451.

⁵¹ M.W. Singletary, M. Cowling, *Letters to the Editor...*, s. 161.

⁵² P.C. Renfro, *Bias in Selection...*

7. Rzeka tematów niejednym nurtem płynie

Tematy poruszane w listach do redakcji są bardzo zróżnicowane, a to co je łączy można zdefiniować w następujący sposób: stanowią one narzędzie do prezentowania poglądów dotyczących problematyki poruszanej albo w samej gazecie, albo w korespondencji innych czytelników. Zdaniem Clendeninga⁵³, w przypadku prasy wydawanej w małych społecznościach, autorzy koncentrują się głównie na sprawach lokalnych. Z kolei osoby piszące do dużych miejskich tytułów więcej uwagi poświęcają problemom ogólnonarodowym. Do podobnych wniosków doszedł Pearson, który po przebadaniu działów opinii w gazetach brytyjskich, odkrył, że średnio „sześć spośród siedmiu listów porusza sprawy lokalne”⁵⁴ z przewagą tego typu na tematów na terenach wiejskich i nieco mniejszą ich liczbą w miastach.

Biorąc pod uwagę fakt, że zgromadzony przeze mnie korpus listów obejmuje teksty ukazujące się w dużych polskich i angielskich magazynach, poruszana w nich problematyka oscyluje w dużej mierze wokół tematów pozostających w kręgu zainteresowania szerszej grupy czytelników. Niestety nawet dogłębna analiza rozpatrywanego korpusu nie dałaby pewnie zadowalających efektów jeżeli chodzi o zaklasyfikowanie omawianych tematów do kilku wiodących kategorii, które byłyby wystarczająco ogólne i jednocześnie możliwie jak najbardziej szczegółowe, aby w pełni odzwierciedlić cały wachlarz tematów. Dlatego rozsądne wydaje się pogrupowanie listów do redakcji w oparciu o nieco bardziej abstrakcyjny sposób interpretacji wyrażanych w nich treści.

Lister⁵⁵ proponuje typologię, która wprowadza rozróżnienie między trzema typami korespondencji czytelników. Pierwsza grupa, stanowiąca 1,5 procenta wszystkich listów, obejmuje teksty wyrażające satysfakcję, radość, uznanie, wdzięczność lub euforię. Druga grupa, stanowiąca 3,5 procent listów, obejmuje teksty przyjmujące umiarkowanie krytyczny ton i dotyczące jakiegoś artykułu opublikowanego wcześniej w gazecie. Trzecia grupa, stanowiąca aż 95 procent listów, obejmuje teksty, w których skrytykowana we wcześniejszej publikacji osoba ustosunkowuje się do zarzutów. Taki podział listów do redakcji został zakwestionowany przez Clendening⁵⁶, który w toku własnych badań doszedł do wniosku, że dwa pierwsze typy wyróżnione przez Listera obejmujące listy wyrażające uznanie oraz krytykę, stanowią ponad 21 procent wszystkich listów nadsyłanych do dużych gazet i aż 36 procent listów nadsyłanych do gazet lokalnych.

⁵³ L. Clendening, *A Content Analysis of Letters to the Editor*. Źródło: Andrea A. Lunsford (Bedford/St. Martin's, 2004), źródło dostępne on-line pod adresem: http://bcs.bedfordstmartins.com/everyday_writer/studentwriting/pdf/ClendeningAPAResearch.pdf, dostęp 8.09.2010, s. 2-3.

⁵⁴ K. Pearson, *Letters to the Editor*, s. 256

⁵⁵ L. Lister, *An Analysis of Letters to the Editor*, „Social Work” 1985, nr 30, s. 77-78.

⁵⁶ L. Clendening, *A Content Analysis...*, s. 5-6.

Nieco trafniejszy podział zaproponował Pearson⁵⁷, który po przebadaniu poczty redakcyjnej brytyjskiej prasy lokalnej, zaklasyfikował listy do pięciu różnych kategorii. Największą grupę, mającą pewne cechy wspólne z drugim typem wyróżnionym przez Listera, stanowią teksty wyrażające negatywną krytykę. Mamy w nich do czynienia z atakowaniem gazety lub opublikowanych w niej artykułów za niewystarczająco prawidłowe omówienie jakiegoś problemu. Kategoria ta obejmuje też listy, w których słowa uznania przeplatają się z uwagami krytycznymi. Często przedstawione we wstępie komplementy zamieniają się stopniowo w uwagi o bardziej negatywnym wydźwięku.

Kolejna grupa obejmuje teksty prezentujące komentarze i polemikę, często w formie refleksji autora związanych z różnymi aspektami opisywanej wcześniej w gazecie sprawy. Wachlarz poruszanych tematów jest bardzo szeroki, jednak zdaniem Pearsona⁵⁸, piszący skupiają się najczęściej na aktualnych problemach społecznych, politycznych czy moralnych. Szczególną cechą tego typu listów jest ich dość neutralny wydźwięk, gdyż piszący unikają ostrego atakowania czy krytykowania kogokolwiek lub czegokolwiek.

Trzecia grupa, określana jako „pozostałe”, obejmuje wypowiedzi nie dające się zaklasyfikować do innych kategorii. Nadawcą jest zwykle zespół redakcyjny bądź dziennikarze chcący coś wyjaśnić lub sprostować. W dziale opinii *Newsweek Polska* znalazłam także listy od redaktora dziękujące czytelnikom za szczególne zainteresowanie którymś z poruszanych przez gazetę tematów. W przypadku *Newsweek International* podobne treści przybierają raczej formę krótkiej notatki zawierającej komentarz i podsumowanie redaktora dotyczące tematów cieszących się sporym zainteresowaniem czytelników. Autorzy próbują odeprzeć w nich ataki skierowane pod ich adresem i rozwiewają wszelkie błędne wyobrażenia na swój własny temat. Jednak w przeanalizowanym materiale podobne sprostowania znalazłam tylko w korespondencji zaczerpniętej z *Newsweek Polska*.

Czwarta grupa, podobna do trzeciego typu zaproponowanego przez Listera, obejmuje listy będące reakcjami na wcześniejszą korespondencję. Mamy tu teksty wyrażające oburzenie autora na treść opublikowanej wcześniej korespondencji. Ponadto, wypowiedzi uściślające informacje przedstawione w listach innych czytelników. Wreszcie, odpowiedzi na zarzuty i wyjaśnienia osób krytykowanych w innych listach lub artykułach prasowych. Autorzy próbują odeprzeć w nich ataki skierowane pod ich adresem i rozwiewają wszelkie błędne wyobrażenia na swój własny temat. Jednak w przeanalizowanym materiale podobne sprostowania znalazłam tylko w korespondencji zaczerpniętej z *Newsweek Polska*.

Ostatnia grupa obejmuje teksty zawierające pozytywną krytykę, które jednak wbrew przekonaniu Listera⁵⁹, nie przybierają jedynie formy peanu na cześć gazety lub

⁵⁷ K. Pearson, *Letters to the Editor*, s. 257.

⁵⁸ Tamże, s. 257.

⁵⁹ L. Lister, *An Analysis of...*, s. 77.

wcześniejszych publikacji. Autorzy zwykle zaczynają od podziękowania dziennikarzowi za zajęcie się jakimś tematem lub za ujęcie go w szczególnie interesujący sposób. Potem następuje przedstawienie refleksji piszącego związanych z komentowaną sprawą, która jest czasami uzupełniana o dodatkowe informacje. Niektóre listy wyrażają też przychylnie komentarze na temat przedstawionej przez gazetę sytuacji.

8. Podsumowanie

Podsumowując, omawiany gatunek mowy spełnia kryteria decydujące o jego przynależności do klasy listów, spośród których jednym z najistotniejszych wydaje się chęć skomunikowania się z nieobecnym odbiorcą⁶⁰. Z kolei cechą pozwalającą odróżnić list do redakcji od innych typów korespondencji można zdefiniować jako charakterystyczny dla tych tekstów cel komunikacji wyrażający się w woli autora do podzielenia się za pośrednictwem redakcji „swymi opiniami na tematy polityczne, kulturalne, społeczne bądź gospodarcze”⁶¹, które zostały poruszone we wcześniejszych artykułach lub w listach od innych czytelników⁶². Warto również pamiętać, że ze względu na środek przekazu, jakim jest dział opinii w gazecie, list do redakcji jest przez niektórych badaczy⁶³ uznawany za pograniczny gatunek dziennikarski. Z jednej strony można się w nim doszukać cech typowych dla gatunków informacyjnych jak poszerzanie wiedzy o rzeczywistości. Z drugiej strony nie brakuje w nim często subiektywnej oceny rzeczywistości, która stawia pytania, interpretuje fakty i daje do myślenia.

Letter to the editor as a para-journalistic genre

Summary

The article aims at presenting letter to the editor as a form of epistolary text. The texts in question play an important role in the editorial policy of many widely-read newspapers and magazines. They are also considered by some researchers as a para-journalistic genre, alongside such forms as interviews or debates. The point of departure for the discussion constitutes a contrastive analysis of 100 authentic readers' letters published in 2004 in the English weekly newsmagazine *Newsweek International* and in its Polish edition, titled *Newsweek Polska*. The results of the study enable the author to establish the position that letters to the editor occupy among other epistolary texts as well as to distinguish them from editorials. An attempt is also made to refute the claim that readers' correspondence does not provide genuine material for analysis. Additionally, a typology of letters to the editor is proposed, where note is taken of the propositional content of the analysed texts. Finally, the author presents the genre model of letter to the editor as structured in terms of three components: structural, pragmatic and stylistic. Special attention is paid to the dialogic nature of the discussed texts as well as to the underlying communicative function which consists in putting forward to a wide audience, through the newspaper's editor, a personal comment on a topic that has been initiated either by the paper or by other letter writers.

⁶⁰ P. Violi, *Letters*, s. 161.

⁶¹ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie...*, s. 118.

⁶² Tamże, s. 118. T. Bex, *Variety in...*, s. 154.

⁶³ Wspominają o tym między innymi Wolny-Zamorzyński, Kaliszewski i Furman (2006).